Nr. 42. Kraków, dnia 22 Lutego, Wtorek. Rok 1887.

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie przed południem z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

Rocznie	9·60	Kwartalnie	2·40
Półrocznie	4·80	Miesięcznie	—·80

Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie	12 złr.
Półrocznie	6 „
Kwartalnie	3 „
Miesięcznie	1 „

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 6 centów, za każdy następny zaś 4 centy. **Nadesłane** od wiersza petitowego **20** ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po **1** złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po **50** ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, agencja pism Silbersteina, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, księgarnia Fenichla ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Żupańskiego w Rynku, handel A. Mecnarowskiego ul. Szczepańska, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronner ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, handel Zygadłowicza i Mikuszewskiego na Małym Rynku, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

Administracja i Redakcja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedynczego Numeru 5 centów.

KALENDARZ.

Dziś: Katedry św. Piotra w Ant. Imię słowiańskie: Wrocisław.

Jutro: Popielec. Florentego i Piotra. Imię słowiańskie: Przedzisław.

Pojutrze: Macieja ap. i Zygfryda bisk. Imię słowiańskie: Bogusz.

Wschód słońca dziś o godzinie 6 minut 58, zachód o godz. 5. m. 29. Długość dnia 10 g. 31. m.

NABOŻEŃSTWA.

Jutro Popielec. Nabożeństwa pasyjne: We czwartki w kościele św. Piotra; w piątki w kościele OO. Franciszkanów, w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu; w soboty w kościele św. Krzyża; w niedziele w kościołach: OO. Dominikanów, św. Marka, OO. Bernardynów, OO. Augustyanów, po nieszporach Passya, którą lud śpiewa, a jest inna i dawniejsza od tak zwanych „Gorzkich żalów“ i li tylko w kościołach Augustyańskich śpiewana, u OO. Kapucynów, OO. Karmelitów, św. Floryana, św. Mikołaja, w poniedziałki w kośc. N. P. Maryi; we wtorki w kośc. św. Anny; we środy w kośc. XX. Pijarów. W każdy zaś piątek postu, w katedrze na Zamku o godz. 8 wotywa przed P. Jezusem z wystawieniem gwoździa, którym był przybity Zbawiciel; w kościele OO. Kapucynów w każdy piątek wielkiego postu stacye Męki Pańskiej o godz. 3 po południu.

Jutro w kościele OO. Reformatów Nowenna do św. Kazimierza o godz. 9 rano; trwa dni 3.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków dnia 22 lutego 1887 r.

Dziś więc ostatni dzień karnawału, dzisiaj dośpiewujemy tę pieśń weselną, co przez siedm tygodni brzmiała we wszystkich prawie zakątkach Krakowa od wykwintnej sali hotelu saskiego do szynku „pod kogutem“ na Pędzichowie. Odpoczną strudzone i przyozdobione nowemi odciskami nogi i nóżęta, zgłuchnie walc z Gasparona, i wielki post, śledź, olej i ryby wkrótce rozpoczną panowanie. Tego roku mniej może wesoło przeszedł ten czas zabaw Krakowianom, bo stagnacja ekonomiczna i widmo wojny, które nawet Marysiom kazało bać się o całość panów kaprali, a poważnym radcom sen kłóciło landszturmową pobudką, wpłynęły nieco na objawy wesołości. Dwa tylko bale publiczne, a bywało ich po ośm, zgromadziły hoże tanecznice i wiecznie odmładzające się grono Fikalskich. Za to pikników i zabaw prywatnych była liczba dość spora. Dziś jeszcze wydając ostatnie tchnienie, rozprysł się karnawał na mnóstwo wieczorów, jak lampa co przed zagaśnięciem żywsze wydaje światło. Jeszcze u nas przejście z karnawału do postu nie tak jest rażącem jak we Włoszech lub Paryżu. Tam noc ostatniego wtorku, to noc szaleństwa, tańców i śpiewów ulicznych, noc twarzy od wina zarumienionych, oczu błyszczących rozkoszą, najdziwaczniejszych masek i kostjumów. To ostatnie szczątki karnawału, to ostatnie echo balów i orgij, ostatnie echo szału nieujętego w żadne karby rozsądku. U nas upojenie karnawałowe nigdy do tak wysokiego nie dochodzi stopnia, bo zrana we środę popielcową cały Kraków ucicha, a tylko odgłos dzwonów w świątyniach Pańskich wzywa pobożnych ku dopełnieniu pierwszego aktu pokory i skruchy.

Gaz miejski w szpitalu św. Łazarza. Wydział krajowy przyjął wniosek komitetu administracyjnego względem zaprowadzenia gazu miejskiego w szpitalu św. Łazarza i polecił jak najrychlej przedłożyć projekt umowy z zakładem gazowym o dostawę urządzenia gazowego i gazu. W ten sposób przybywa miastu jeden z większych konsumentów, szpital zaś dostanie ważny środek wentylacyjny i tanie źródło światła. Przy tej sposobności należałoby pomyśleć o lepszem oświetleniu ulicy Kopernika w połowie jej od mostu kolei żelaznej ku rogatce.

Towarzystwu kolonij wakacyjnych dla dzieci w Krakowie przyznało Namiestnictwo dolno-austryackie 200 złr. subwencyi z fundacyi ś. p. Konstantego Zahorskiego.

Talard. Magistrat przedłożył Sekcyi ekonomicznej dokładne obliczenie kosztów wypróżniania dołów kloacznych systemu Talarda; pokazuje się z niego, że wypompowanie i wywóz jednego metra sześciennego w roku 1886 kosztowały razem 98$\frac{1}{2}$ centa. Ponieważ dawniej płacono za to prywatnemu przedsiębiorcy po 1 złr. 50 ct., w roku zaś 1886 wywieziono 12325 metrów sześć., przeto oszczędność gminy z zaprowadzenia systemu Talarda wynosi już w pierwszym roku więcej niż 6300 złr., nie rachując korzyści sanitarnych i do godności mieszkańców. Obecnie wynajęte są wszystkie beczki jednometrowe przez właścicieli ziemskich, tak, iż wywóz nieczystości kloacznych odbywa się przeważnie zaprzęgami prywatnemi. Z powodu, że przyrządy Talardowskie są czynne codziennie i że w razie popsucia się lub gruntownego czyszczenia maszyny parowej musiałby wywóz nieczystości kloacznych ustać zupełnie, postanowiła Sekcya ekonomiczna kupić dla miasta drugą maszynę parową, która ma być zrobiona na miejscu w Krakowie zupełnie na wzór już istniejącej, jako bardzo dobrze działającej.

Wystawa krajowa. Ministerstwo nie pozwoliło tymczasowo na użycie placu wojskowego w obszarze 6$\frac{1}{2}$ morgi gruntu na cele Wystawy, jednak zdaje się, że zezwolenie na czas nastąpi.

Hotel lwowski i place przed nim proszą o restauracyę i uporządkowanie, a podanie wnoszą do kogo to należy.

† Franciszek Ksawery Pietraszkiewicz, gorliwy patryota, zasłużony pedagog, zmarł przedwczoraj w mieście naszem. Nieboszczyk ujrzał światło dzienne na Ukrainie we wsi Czupyrze w roku 1814. Do szkół uczęszczał w Lubarze i w Humaniu, potem zaś udał się do Kijowa (1835) i wstąpił na wydział literacki. Zaplątany w spisek Konarskiego przerwał swe studya. Skazanego na śmierć następnie ułaskawiono i wysłano w r. 1838 na Kaukaz. Po kilku latach służby powrócił do Kijowa i zdał egzamin uniwersytecki. Udzielał nauki prywatnej w domach obywatelskich na Ukrainie. W roku 1863 zabroniono mu tego rodzaju zajęcia; wskutek tego musiał w roku 1870 opuścić strony ojczyste i przeniósł się do Krakowa, gdzie udzielał nauk w Muzeum dyrektora Baranieckiego i na pensyi p. Górskiej.

Zmarły wydał w Kijowie „Głosownik dla ludu polskiego“, a w Krakowie „Uwagi pedagogiczne“ i „Odczyt o znaczeniu nauk przyrodniczych“.

† Roman książę Czartoryski, poseł na Sejm krajowy z okręgu czortkowskiego, członek Rady powiatowej husiatyńskiej i delegat okręgowy galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, zmarł w sobotę w Jabłonowie. Urodzony w roku 1839, za udział w wypadkach w roku 1863 więziony był przez dwa lata w Moabicie, poczem zamknięto go na rok w twierdzy Ehrenbreitstein nad Renem. — Uwolniony objął dobra swoje w Wielkopolsce, a czynny w życiu publicznem, wybrany został posłem do parlamentu niemieckiego, gdzie też był prezesem Koła polskiego. Ożeniony w r. 1873 z hrabianką Florentyną Dzieduszycką ze Lwowa, po kilku latach przeniósł się do Galicyi.

Wybrany posłem do Sejmu galicyjskiego, przyjął mandat i należał do klubu środka. Uposażeniem cerkwi grecko-unickiej w Zaborowie uzyskał popularność wśród ludu ruskiego. Zmarły był gorącym patryotą, do spraw galicyjskich wnoszącym prawdziwie polskie poglądy, człowiekiem zacnym i poświęcającym się chętnie pracom narodowym.

Towarzystwo strzeleckie krakowskie obchodzić będzie tego roku 50-letni jubileusz osiedlenia się w teraźniejszym ogrodzie i gmachu.

Najdawniejsze to ze stowarzyszeń naszego miasta, niegdyś „kurkowem“ zwane, posiadające nadania, patenty, przywileje i cenne pamiątki od wielu królów polskich, których poczet otwiera Zygmunt August, jest dziś instytucyą wcale zasobną, prócz bowiem znacznych dochodów wkładkowych, posiada majątek, wynoszący z górą 6000 złr. rocznej renty, która się ciągle kapitalizuje. Nie dziw więc, że wobec takiego stanu funduszów wydział postanowił półwiekowy jubileusz stałego i pomyślnego bytu w nowej siedzibie obchodzić z wielką uroczystością. Odbywają się też obecnie częste posiedzenia komitetu i członków celem ułożenia jak najokazalszego programu uroczystości.

Na rok bieżący zapisało się do Towarzystwa członków 148. Byłoby pożądanem, aby uroczystość odbyć się mogła w czasie trwania wystawy krajowej, coby to byłoby rękojmią tem wspanialszego obchodu i przyczyniło niewątpliwie do uświetnienia zarówno jubileuszu jak i wystawy.

Reprezentacya zboru izraelickiego w Krakowie wniosła do Namiestnictwa podanie o udzielenie Drowi Duchakowi, byłemu rabinowi, a obecnemu kaznodziei w Krakowie pozwolenia dawa-

nia samoistnie ślubów członkom domu modlitwy postępowych izraelitów.

Ze sfer rządowych dochodzą zażalenia o nieobsadzeniu posad inżynierów, gdy już w czerwcu upłynął termin należny. Wakują 2 posady inżynierów, względnie adjunktów.

Ze ster notaryalnych dochodzą zażalenia na nieobsadzenie posad w Żabnie, Brzesku, Nisku i Ulanowie.

Komendant tutejszej twierdzy fmp. Karol Drexler von Hohenwehr wyzdrowiał już zupełnie, musi atoli jako rekonwalescent z wiosną udać się do kąpiel.

Wydział dobroczynny Magistratu ma wiele kłopotu z chorymi na raka, których trzymać musi w aresztach miejskich lub w ogrodzie angielskim. Na ten cel ma być nabytą realność przy ulicy Łobzowskiej.

Ruch budowlany z powodu zaćmionego horyzontu politycznego zapowiada się słabiej niż w roku poprzednim, tylko właściciele starozakonni, zdobywszy dla siebie łąkę św. Sebastyana mają jeszcze w b. r. wykończyć ulice Jasną i Zieloną, pierwszą w części, w czem im przychodzi w pomoc uchwała Rady w kredytach na kanalizacyą. Ma być właśnie w tej ulicy poprowadzony kanał, łączący się z główną ich siecią przy wylocie ulicy Dietla.

Echa karnawałowe. Zabawy tańcujące są w mieście naszem na porządku dziennym. I tak w Niedzielę odbyły się zabawy u pp. Węż, Zaw., Chmur.

Wczoraj zaś wieczorem wyjechał ochoczy kulig do pp. Baumów, obywateli wiejskich z pod Wieliczki.

Wieczór artystyczny, o którego zamierzonem urządzeniu donosiliśmy niedawno, odbył się w mieszkaniu p. Lubicza, kierownika sceny naszej. Jak to było zamierzone, udział w wieczorze tym wzięli sami tylko artyści i artystki naszej sceny, tudzież kilka osób ze świata dziennikarskiego. W ścisłem i dobranem kółku, zabawa ciągnęła się ochoczo i wesoło do późna. Dowcip i humor ożywiał całe towarzystwo, a w skocznych walcach i poważnych kadrylach mieszały się „czarne charaktery“ z „naiwnością“. „liryczni“ z „charakterystycznemi“, prasa z „konwersacyjnemi“ i t. d. Wieczorek cały należał niewątpliwie do najbardziej udanych zabaw w bieżącym karnawale.

Przypominamy, że dzisiejszy Wieczorek w kasynie rozpocznie się o godzinie wpół do 8.

Piknik lekarski. Wczoraj w gustownie przybranej sali strzeleckiej zebrali się uczniowie Eskulapa na consilium przy łożu śmiertelnie chorego karnawału. Jedynym środkiem osładzającym mu zgon, uznanym został taniec, to też z zapałem rzucono się do niego i tańczono do białego ranka. Do kotyliona stanęło 50 par. Tańcami znakomicie dowodził Dr. Gluz. Na horyzoncie piękności błyszczały gwiazdy: p. Zof. F. p. Chwal. Re. Zb. i Bis. Stroje pań odznaczały się wielkim gustem, co konającemu karnawałowi niewymowną przyjemność sprawiło.

Slub. Dziś o godzinie 10 rano odbył się w kościele Karmelitów na Piasku ślub p. Michała Gołębia kasyera Galic. zakładu Kred. ziemskiego z panią Olgą z Wierzbickich 1-o voto Śniatyńską.

Wesołe ogłoszenie. Dzisiaj porozlepiano następujące ogłoszenie, formą przypominające kartki pogrzebowe:

Nicpoń herbu Wykpigrosz Karnawał, Patron Fikalskich i Froterów, wynalazca sposobu robienia długów, doktor miłości, prezes stowarzyszenia pieczeniarzy i opojów, rodem z piekła, przeżywszy 7 tygodni, po krótkich a wesołych cierpieniach spocznie dziś w letargu na cały rok.

Wspaniały lecz wesoły pogrzeb odbędzie się w sali hotelu lwowskiego w dniu 22 Lutego b. r. na który to w humorze pogrążona środa popielcowa, tak wiernych jak i niewiernych byle przy groszach jak najuprzejmiej zaprasza.

Stypa pogrzebowa odbędzie się nazajutrz w Zakładzie Zastawniczym przy ul. Szpitalnej w godzinie urzędowej.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miasta
z dnia 22 Lutego 1887.

Prezydent zagaja posiedzenie o godz. $^3/_4$6 przy nader szczupłym komplecie. Przed porządkiem dziennym odczytanem zostało pismo Dra Józefa Majera w sprawie Wystawy higieniczno-dematycznej we Wiedniu odbyć się mającej, które odesłano do komisyi, z dodatkiem, żeby z ocenieniem przedstawiła oraz 2 delegatów, co Rada przyjmuje.

R. m. Dr. Rosenblatt stawia wniosek, aby uzupełniono Komisyę archiwalną, której ubyło dwóch członków przez zgon śp. Zatorskiego i śp. Żebrawskiego, na których miejsce proponuje pp. Dr. Prof. Kasparka i Dra Bolesława Ulanowskiego, Docenta Uniw. Jagiell., mowca stawia oraz wniosek wydostania ksiąg miejskich z archiwum w sądzie przy kościele św. Piotra zostających, od sądu. Wprawdzie dawniej odmówiono tej prośbie z powodu zaprowadzenia ksiąg hipotecznych, ale dziś nic już nie może stać na przeszkodzie wydaniu tych cennych dla miasta aktów zawierających między innemi przywileje cechów od XIV wieku. Archiwum należy uporządkować i co należy zebrać. Wnioski te po uznaniu za nagłe rada przyjmuje. Wreszcie interpeluje radca m. Rzewuski p. Prezydenta o nadeszłe pismo z inżynieryi wojskowej, w sprawie gruntów pod Wystawę na co odczytanem zostało takowe. Inżynierya odpowiedziała, że na teraz zezwolenia dać nie może (dermal) i o tem powiadamia Komitet Wystawy.

Z porządku dziennego załatwiono tylko sprawę wydatków i gwarancyi na Wystawę, nad czem wywiązała się szeroka i długa dyskusya, której treść tylko podać możemy. Sprawozdawca r. m. Mendelsburg, tłumaczy myśl sekcyi, że takowa zgadza się z rezultatem dwóch tajnych posiedzeń, aby dać gwarancyą i subwencyą w kwotach 10000 złr. nie sądzi zaś, aby z powodu obaw wojennych należało przygotowań zaniechać, gdyż zresztą taki wniosek zakres sekcyi przechodzi. W każdym razie spodziewa się, że przecież nieoględnie postępować Komitet nie będzie, a w razie zaniechania Wystawy to i gwarancya i subwencya odpadną. R. M. Birnbaum określa bliżej pojęcie gwarancyi i sądzi, aby ściśle było określone jeśli i inne fundusze gwarancyjne znaleść się mogą, że miasto tylko w proporcyi gwarantuje niedobór i nie może być pierwszym funduszem na gwarancyę wyznaczonym. Zresztą zgadza się mowca co do wysokości na wniosek sekcyi. W dyskusyi ogólnej, na żądanie otwartej, zabiera głos r. m. Gwiazdomorski i wnosi, aby z powodu odmowy tymczasowej wojskowej inżynieryi, czekać do chwili zezwolenia, a obecnie przejść nad tą sprawą do porządku dziennego. Tego samego zapatrywania jest r. m. Rzewuski, ale z szerszych motywów, które jutro podamy.

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika literacka i artystyczna.

Odczyt dra J. Milewskiego „O międzynarodowym podziale pracy“.

Z powodu braku miejsca w poprzednim numerze, dziś dopiero zdajemy Czytelnikom naszym sprawę z odczytu dra Milewskiego, wygłoszonego 18 b. m. w sali Rady miejskiej. Prelegent zaznaczył na wstępie rozliczne potrzeby ludzkie i konieczność podziału pracy w społeczeństwie. Rozwój środków komunikacyjnych, jaki zawdzięczamy XIX wiekowi, uczynił rzeczywiście podział pracy w szerszem tego słowa znaczeniu możebnym i postawił go, jako jedną z najżywotniejszych kwestyj ekonomicznych, na porządku dziennym. Powstały tu dwie teorye: jedna wolnohandlowców, druga protekcyonistów; pierwsi utrzymując, że przedewszystkiem pracy ludzkiej należy się pierwszeństwo twierdzą, iż wyroby z całego świata bez żadnych ograniczeń do wspólnego przypuszczone być winny współzawodnictwa, iż dla wyrobów całego świata powinien istnieć jeden wspólny targ, a towary powinny się na targ ten dostawać bez żadnych opłat celnych. Z innego punktu widzenia wychodzą protekcyoniści, biorący w opiekę swą społeczeństwo pod względem ekonomicznym, w pochodzie swym spóźnione i narażone na upadek ekonomiczny w razie współzawodnictwa z krajami, których produkcya już od wieków datuje swój początek i obecnie na wysokim stopniu rozwoju się znajduje. Dlatego też dla krajów takich potrzebnem jest zaprowadzenie ceł, by ochronić wyroby krajowe przed współzawodnictwem zagranicy — i za tem też oświadcza się w wykładzie swym prelegent.

W końcu wykładu wreszcie przechodząc do społeczeństwa polskiego podniósł prelegent, że znajduje się ono w wyjątkowem położeniu; żadne opłaty celne nie są bowiem w stanie ochronić nas przed konkurencyą obcą, gdyż części ziem polskich rozdzielone pomiędzy trzy państwa zaborcze są zmuszone walczyć z konkurencyą wyrobów innych krajów do państw zaborczych należących; przeciw tej konkurencyi jedyną radą dla społeczeństwa polskiego jest tak znienawidzone przez nas, a przecież popłacające w rzeczach ekonomicznych hasło: „Siła przed prawem“. — W p. Milewskim mieliśmy przyjemność poznać bardzo zdolnego mowcę; odczyt wygłoszony był płynnie i z wielkim spokojem. Publiczność licznie zgromadzona hucznemi oklaskami podziękowała też prelegentowi.

POGADANKI TEATRALNE.

V.

Adama Asnyka: „Przyjaciele Hioba“ i „Komedya konkursowa“. — Benefis Pauliny Wojnowskiej.

(Dokończenie).

Gwido, otoczony w chwili niedostatku tą zgrają, odczuwa w dotkliwy sposób ich „przyjaźń“. Wieloradzki nie wacha się żonie Gwidona powiedzieć o stanie majątkowym, tak starannie przez męża tajonym, Estetyńska ubolewaniem nad niedolą rani najboleśniejsze strony ambicyi żony niezaradnego męża, a Platonowicz podsuwa jej plan rozwodu i powrót do rodzinnego domu. Na szczęście Leonia (żona) innego jest zdania, według niej „kobieta powinna poświęcić wszystko dla uratowania tego, któremu wierność zaprzysięgła i zwyciężyć, albo upaść z nim razem“. Gwidona więc nie opuszcza i doczekuje się niebawem zwycięstwa, kiedy bowiem sprzedany obraz powraca mu sławę i daje majątek i kiedy dawni „przyjaciele“, co już się poczęli odwracać, z hymnami pochwał dążą, Cyganek i Leonia jak prawdziwi przyjaciele, zbudzoną z uśpienia duszę Gwidona krzepią szczerym ogniem miłości. W Gwidonie i Cyganku, w dwu indywidualnościach nieco pokrewnych mieści się właściwy dramat psychologiczny, figury bowiem poboczne, „przyjaciele Hioba“ niezbędni są jedynie do akcyi, zaś owi dwaj malarze tak są typowi, natury te tak są głębokie, odczute i tak rozwinięte po mistrzowsku, że tkwi w nich pewna ogólna charakterystyka wrażliwości artystycznej, tem ciekawszej, że dotycze ona natur żywszych, z których jedna (Cyganek) ma pewne cechy niepospolitości.

Jakże się te natury przedstawiają?

Gdyby wolno się było domyślać pewnej spójni duchowej pomiędzy figurami sztuki, to bez wachania wskazać należy na Cyganka jako na takiego, który powstał ze zwątpień Gwidona. Renicki może o sobie powiedzieć, że ma w nieszczęściu szczęście. Skoro już ma duszę wrażliwą i ambicyą drażliwą, i mógłby przez nie łatwo ze szczytu potoczyć się w przepaść, za szczęście może uważać, że ma żonę, która i sprężystością charakteru i niewieścią wyrozumiałością jest mu w życiu i busolą i sterem. Cyganek miał w swoim charakterze niewątpliwie te same pierwiastki, co i Gwido, brakło mu może odwagi przed małżeństwem lub wogóle stałym związkiem z kobietą i przez ten brak uzupełnienia się pierwiastkiem silniejszym, przez brak otuchy i poparcia stanął na tym niskim szczeblu, na którym go spotykamy, kiedy pożycza od Gwidona pieniądze i upija się jego arakiem. W Renickim, o którego los można się było obawiać, gdyby go iż ona opuściła i w dalszym, konsekwentnym rozwoju tego charakteru, w Cyganku, jednolicie odtwarza się dusza artysty, rysuje się wizerunek plastyczny tych natur artystycznych, które nas otaczają. A przecież warunki, wśród których budzi się talent, przeszkody przy kiełkowaniu, chłód przy wzrastaniu, obojętność ogółu podczas twórczości, wszak to czynniki, które nie mogą

usposobić artysty optymistycznie do życia. „Ale człowiek na kłopot się rodzi, jako iskry z węgla latają w górę“, powiada znów pismo w księgach Joba (R. V. 7), a jeśli się na niego rodzi, to spotkanie z kłopotami nie powinno go ani zadziwiać, ani przerażać. Taka jest recepta na śmiertelnika, który z załatwieniem kłopotu obchodzi się bez wciągnięcia w rachubę tę swego spokoju. Artysta ma w duszy hydrę, która mu wiecznie podszeptuje wyraz okrutny: wątpliwość. Trapi ona Gwidona, bo on jest artystą prawdziwym: „pytam się nieraz, czy nie uległem przywidzeniom pychy, myśląc, że mam iskrę twórczości w swych piersiach, czy nie powinienem porzucić tej sztuki, w której wzbić się po nad mierność nie mogę.“ Potęgowanie tej wątpliwości wyradza otwarte już zwątpienie i przechodzi w pewną abnegacyą, którą tłumaczy Cyganek, „jakich to udręczeń doznawać może człowiek, któremu Bóg dał nawskroś artystyczną duszę, który czuje i kocha prawdziwe piękno i w myślach tworzy arcydzieła, a który, gdy je chce wydobyć z siebie, płodzi tylko szpetne i niekształtne dziwolągi, być skazanym na próżne pożądania, nosić w duszy ideał, którego dotknąć się nie wolno, pod klątwą zrobienia zeń karykatury, być poetą w marzeniu a partaczem w rzeczywistości, to męka nad wszelkie wyrazy, dla której w całym świecie nie znajdziesz współczucia.“ Przekonania obu przyjaciół wytwarzają jednakie zgoła przekonanie co do walk życia, a wspólność ta dałaby się upatrzeć w innych jeszcze pierwiastkach, co razem upoważnia do przeprowadzenia porównań pomiędzy temi jednostkami wzajem się dopełniającemi. Komu się odrysowała w wyobraźni postać o duszy, której zwątpienia wytworzyć mogą z niej Hioba lub Cyganka, co w ogólnym obrachunku małe zawiera różnice, temu mimowoli nasuwa się pytanie o przyszłości tej pary Renickich i tego nawróconego przez pół Cyganka. Dramaturg nie chciał zakończyć sztuki dysonansem, nie popełnił zresztą grzechu przeciw prawdzie, bo tak się dziać mogło, ale sam Gwido powiada (Akt I. sc. III.), że „odwróciła się karta“, a widz dowiaduje się, że to odwrócenie karty wywołało w skutkach zawikłanie domowe, rozdrażnienie, wskutek słynnych „przjaciół“ i nieomal niedoprowadziło do rozłąki z żoną; tenże Gwido powiada (Akt I. sc. VI.), że kobieta, póki kocha i wierzy, jest bohaterką, — ale gdy zwątpi...“ Gwido wskutek „odwrócenia się karty“, o mało nie wywołał „zwątpienia“ w żonie, a przecież gdyby Leonia przestała być „bochaterką,“ Gwido niebawem prześcignąłby Cyganka w zwątpieniu i abnegacyi. Karta obrócić się może łatwo, a wówczas... Renicki znajdzie się znów w otoczeniu „przyjaciół“, którzy dlatego, że jego otoczą, będą się nazywali „przyjaciółmi Hioba“, a nie przestaną być nigdy „naiwnymi egoistami, najmocniej przekonanymi o nieograuiczonej przyjaźni, jaką żywią dla Gwidona, każda niepomyślność oziębia ich zapały, otoczą go jednak czułością i uwielbieniem, byle stał na świeczniku sławy i nic od nich nie potrzebował.

Szarem pasmem snuje się życie artysty; duch, żądny co raz szerszych widnokręgów i dążący ku wyżynom szamocze się z niskiem i płytkiem nieraz otoczeniem a gdy na chwilę zapomni o mękach, któremi przykuty jest do poziomu, rzeczywistość srogo się na nim zemści. Królewska szata rojeń i złudzeń odziera się powoli z najkosztowniejszych pereł myśli, aż w końcu schodzi do znaczenia płaszcza, który nie gwiazdami jest utkany, lecz świeci dziurami, na świadectwo, że w walce o byt nie poziom ducha, lecz miara sprytu o „szczęściu“ stanowi. W takich walkach kto krom serca i duszy nie posiada innej broni, kto nie ma czoła wdzierać się na wyżyny, kto bez kupieckiego sprytu w świat się wybrał, tego wrażliwość na wielkie narażona jest próby.

Asnyk przedstawił nam tę walkę jak trudno plastyczniej.

„Przyjaciele Hioba“ to łzawy poemat cichej a wielkiej walki w trzech duszach, od reszty świata różnych, nie jak on czczych i banalnych i dlatego nieszczęśliwych. Komedya Asnyka w dramatyzowanej formie kryje takie głębie charakterów, żę trzeba się na chwilę oderwać od szablonu naszego życia, trzeba „duszy oczyma“ zajrzeć w serca bohaterów i przebaczyć Cygankowi, umiłować Gwidona a uwielbiać Leonię. Bo odczucie ich dążeń przez widza, ale odczucie serdeczne, będzie jedyną nagrodą za ich niedole i walki.

Gdzieindziej powiedział Asnyk:

„Wiemy tylko, że w ciągłej pogoni
Za tą marą piękności bezwzględną,
Rozsiewamy kwiaty pełne woni,
Które kwitną chwil kilka i więdną,
Ale w każdym w krótkiej trwania dobie
Zostawiamy jakąś myśl po sobie.“

A w tem określeniu streszcza się dobitnie stosunek artystów do ogółu....

. . . .

Jest pewne przeniewierzenie się zasadzie sprawozdawczej, że o granych przed kilku laty „Przyjaciół Hioba“ tak wiele się napisało, uszczuplając miejsca na rozbiór **Komedyi konkursowej** i gry aktorów w obu sztukach, przeniewierzenie to jednak tłumaczy treść Przyjaciół Hioba tak obfita w bogactwo myśli, kiedy Komedya konkursowa jest tylko bardzo zręczną bluetką, w której autor „Gałązki heliotropu“ rozsnuł myśli poważniejsze na dość bladej kanwie. Kanwą tą jest konkurs. Tak jak przed dwoma laty nie udały się dwa konkursy rzeźbiarskie w Krakowie i wywołały wiele wrzawy i posądzeń, tak i ostatni konkurs dramatyczny w Warszawie wytworzył cały szereg opozycyonistów, szemrzących na uwieńczenie p. Kozłowskiego za „Alberta Wójta“ jak swojego czasu szemrano na uwieńczenie p. Dykasa za „Spłoszoną kraskę“ i „Switeziankę“ i jak z jednej strony motywowano wyrok, tak z drugiej motywa te zwalczano. Tout, comme chez nous et comme chez... les autres. „Komedya konkursowa“ jest do pewnego stopnia reasumacyą tych szemrań i niezadowoleń, a jest w istocie zręczną i tę ma wyższość nad podobnemi aktualnemi utworami, że mieści w sobie charaktery, zarysowane wybitnie.

Hugonowski, Bekasiński (przypadkowy lauerat) Gazetkiewicz, Tenowicz, wszystko to postacie żywe niemal, tak często spotykane w naszym świecie literackim bez względu na jego geograficzne usytuowanie.

Obie sztuki Asnyka grane były względnie do naszych „sił i środków“ bardzo starannie, co przynosi personelowi naszej sceny pochwałę. Benefisantka, pna Paulina Wojnowska z wielkiem przyjęta była entuzyazmem a w oklaskach tych uczczono jej talent i dziękowano za wybór sztuk benefisowych. **Puk.**

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Petersburgski korespondent „Norda“, organu, jak wiadomo, rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, daje bardzo zajmujący szkic rosyjskiej polityki przyszłości. Korespondent mniema, że konflikt z Austryą lub Anglią z powodu sprawy bułgarskiej jest wykluczonym ponieważ Rosya nie może zapuszczać się w żadną wojnę wschodnią, jak długo możliwość wojny niemiecko-francuskiej istnieje. Pierwszem bowiem zadaniem Rosyi jest przeszkodzenie dalszego osłabienia Francyi. Niemcy nie mogą podobnie jak w r. 1870 liczyć na to, że Rosyi w wypadku ich z Francyą będzie się przypatrywała tylko tej walce. Gabinet peterburgski musi raczej dla utrzymania równowagi europejskiej interweniować w danym razie. Dlatego posiada sprawa bułgarska dla Rosyi tylko drugorzędne znaczenie.

W pewnej sprzeczności z powyższą elukubracyą stoją ciągłe doniesienia o koncentracyi bardzo znacznych sił wojskowych ze strony Rosyi wzdłuż całej granicy austryackiej. „Politische Corespondenz“ otrzymuje świeżo doniesienie, że w ostatnich dniach zaczęto nagromadzać z niesłychanym pospiechem ogromne zapasy zboża i drzewa budowlanego w okolicy Kamieńca Podolskiego i Proskirowa. Nie brak też i innych wiadomości o olbrzymiem zbrojeniu się Rosyi.

W sprawie bułgarskiej najsprzeczniejsze są i dziś w obiegu wiadomości. Jedne dzienniki donoszą, że rokowania rozbiły się zupełnie i że deputacya bułgarska przybędzie już w piątek do Sofii, podczas kiedy inne znowu zamieszczają wiadomość o nowych propozycyach tureckich, mianowicie, żeby regencya składała się z Stambułowa, Zankowa i trzeciej zupełnie neutralnej osobistości. Mianowanie ministra wojny miałoby nastąpić dopiero po wyborze księcia. Co jest prawdą? Na razie trudno rozstrzygnąć. Prawdopodobniejszą atoli jest rzeczą, że rokowania nie poprowadzą istotnie do żadnego celu. Wobec tego nasuwa się mianowicie pytanie: co się stanie dalej? I na to nie łatwo dać odpowiedź. Jednakowoż rzeczy stoją chwilowo tak, że nie należy zbyt tragicznie oceniać doniosłości fiasca rokowań konstantynopolitańskich, a to głównie z tej przyczyny, że Rosya usiłuje widocznie zwlec sprawę, odkładając jej rozwiązanie na chwilę korzystniejszą. Cały chór rosyjskich półurzędowców wydał bowiem ostatniemi czasy hasło, że naprężenie stosunków pomiędzy Francyą a Niemcami posiada dla Rosyi daleko więcej interesu, aniżeli kwestya bułgaska.

Powszechną uwagą absorbują w chwili wybory do parlamentu niemieckiego, które się wczoraj rozpoczęły. Rząd niemiecki używa wszelkich środków dla zteroryzowania wyborców na korzyść siedmiolecia. Należy się spodziewać pomyślnego dla rządu wyniku wyborów.

Co do wysokości nadzwyczajnego kredytu, jaki minister wojny zażąda od delegacyj, krążą rozmaite wersye. Nam donoszą z Wiednia, z dobrego źródła, że wysokość tego kredytu wyniesie co najmniej 57 milionów guldenów, z których jednakowoż 15 milionów guldenów pozostanie w rezerwie na przyszłe ewentualne potrzeby wojskowe do dyspozycyi ministrowi wojny.

Własne telegramy Kurjera.

Wiedeń 21 lutego. Komitet wykonawczy prawicy sprzeciwił się wyjęciu robotników gorzelnianych, młynarskich i browarnych z prawa do ubezpieczenia na wypadek choroby, jak to koło polskie na wniosek Starzyńskiego uchwaliło. Z tego powodu zmieniło koło polskie uchwałę.

Rzym 21 lutego. Niemiecki następca tronu przybędzie na początku marca do Rzymu, jedynie w celu złożenia wizyty papieżowi.

Belgrad 21 lutego. Wojska Sabida paszy w Kumanowo wzmocnione zostały na 36000. Armja ta ma przeznaczenie stłumienia ewentualnego rewolucyjnego ruchu w Macedonii.

Londyn 21 lutego. Pięć mocarstw wezwało równocześnie w drodze telegraficznej angielskie fabryki municyi o przedłożenie ofert na dostawę kilku milionów patronów. Francya pokryła potrzebę węgla kamiennego dla swojej floty na dwa lata.

Berlin 21 lutego. Wybory rozpoczęły się dziś z rana o godz. 9 przy olbrzymim udziale wyborców. Wczoraj wieczorem rozwiązał rząd wielkie zgromadzenie wyborcze postępowców nie dozwalając Richterowi przyjść do słowa.

Wiedeń 22 lutego. Taaffe oświadczył komisyi budżetowej na urgens Czerkawskiego, że o wykonaniu regulacyi rzek galicyjskich niema obecnie i mowy ze względów finansowych.

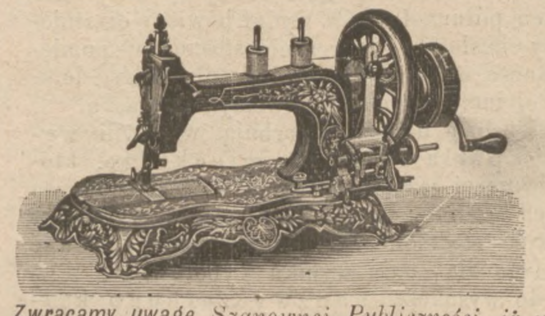
Berlin 22 lutego. W Berlińskich miejskich okręgach wyborczych wybrani zostali tylko dwaj socyaliści: Singer i Hasenclever, wszyscy inni, pomiędzy tymi i Virchow przyjdą pod ściślejszy wybór; z prowincyj donoszą o wielkiej klęsce postępowców, których liczba w nowym parlamencie stopnieje na dwudziestu, wedle zaś dotychczas wiadomych rezultatów wyborczych, kandydaci rządowi zdaje się mają znaczną przewagę. Mnóstwo jest wszędzie wyborów ściślejszych.

Główny redaktor i wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.
Odpowiedzialny Redaktor:
Bolesław Dembowski.

POJE i RADOMSKI

Mechanicy

przy ulicy Sławkowskiej Nr. 1. w Krakowie,



zaopatrzywszy swój wielki skład w najpraktyczniejsze maszyny do szycia wszystkich konstrukcyj, oraz do obszywanit dziurek, sprzedają takowe na spłatę ratami: **tygodniowo 1 złr., miesięcznie 4 złr., gotówką zaś o 10% taniejs**

☛ Gwarancya 5 lat. ☚

Zamianę i gruntowną naprawę maszyn do szycia wszystkich konstrukcyj, chociażby nie u nas kupionych, przyjmujemy. — Zarazem są zawsze w zapasie części maszynowe, jako to: czółenka, rzemienie, igły, oliwa maszynowa itd.

Zwracamy uwagę Szanownej Publiczności, iż wobec ustawy z dnia 15 Marca 1883 wszelką gwarancyą tylko mechanicy dać mogą, gdyż innym, niefachowym, nie wolno jest utrzymywać choćby najmniejszych warsztatów.

< **Na żądanie — illustrowane cenniki i próbki szycia rozsyłamy „franco“.** > (16)

KSIĘGARNIA

K. BARTOSZEWICZA.

otrzymała na skład

USTAWĘ

o pospolitem ruszeniu

Cena 40 ct.

OGŁOSZENIE.

Podpisany zarządca masy konkursowej p. Fani Nissenfeldowej podaje do powszechnej wiadomości, iż na podstawie uchwały Wydziału wierzycieli zatwierdzonej ze strony Wgo ck. komisarza konkursowego sprzedawane będą z wolnej ręki, począwszy **od dnia 21 lutego b. r.** w handlu krydataryuszki Fani Nüssenfeld w Krakowie (rynek główny l. 12) wszelkie towary do masy konkursowej należące, jakoto: materye jedwabne w różnych gatunkach i kolorach, atłasy, materye wełniane, modne w wielkiej ilości i przednim gatunku, kaszmiry, płótna, ręczniki, chustki do nosa, perkale, szyrtingi, barchany, piki, obrusy i serwetki i t. p. dalej chodniki (Laufteppiche), dywany, dywaniki, chustki wełniane damskie w różnych gatunkach, portyery, firanki, koce i kapy na łóżka, serwety i serwetki, derki na konie, wszystkie towary w znacznym wyborze i w dobrych gatunkach. Towary wszelkie sprzedawane będą po cenach szacunkowych stosownie do inwentarza masy konkursowej. Rzeczona wysprzedaż z wolnej ręki trwać będzie tylko przez czas krótki. Handel będzie otwartym codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych od godziny 9-tej rano do godziny 6-tej wieczorem.

W Krakowie dnia 16 lutego 1887 r.

Dr. Władysław Kastory
adwokat.

K. ZIELIŃSKI

Skład towarów optycznych, mechanicznych i chirurgicznych

Kraków, Rynek Linia A-B 39.

Przyjmuje zamówienia na zakładanie dzwonków elektrycznych, telefonów, gromochronów i t. p. Utrzymuje na składzie okulary, cwikiery, lornetki teatralne, polowe z najlepszemi szkłami achromatycznemi, aparata indukcyjne, modele maszyn parowych, barometry, aneroidy, termometry lekarskie i zwyczajne, przyrządy chirurgiczne, wyroby gumowe, części maszyn do szycia, oraz wszelkie potrzeby do zakładania dzwonków elektrycznych.

Również wszelkie reparacye w zakres optyczny wchodzące, wykonuje w jak najkrótszym czasie. (3-2-)

DROBNE OGŁOSZENIA.

Za drobne ogłoszenia płaci się za pierwszy raz po **1 cent.** od wyrazu, za razy następne o połowę niżej

Restauracya Turlińskiego w hotelu pod Różą Obiad na Środę; Zupa grochowa, majonez z sandacza, polędwica, kotlet z jarzyną pirożki z serem, szmarn z sokiem.

Emma HELLMANN. Plac Dominikański Nr. 6. udziela nauki kroju i szycia sukien damskich według najnowszej metody wiedeńskiej i przyjmuje wykonanie sukien damskich. Ceny jak najprzystępniejsze.

Obiady prywatne z czterech dań zdrowe na maśle po 60 cent., czyli miesięcznie 18 złr. wydają się codziennie. Warszawska Nr. 4. I-sze piętro.

Pokój frontowy do wynajęcia tygodniowo lub miesięcznie, Plac Dominikański L. 2.

Osoba w starszym wieku niemka mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami, znająca się na gospodarstwie poszukuje miejsca od 1-go Marca. Może się zająć wychowaniem dwojga dzieci. Wiadomość Administracya „Kurjera“.

Polka znająca się na gospodarstwie umiejąca szyć na maszynie poszukuje miejsca od 1 Marca. Wiadomość w Administracyi Kurjera.

Chłopiec w wieku około lat 14, z dobremi świadectwami szkolnemi. — **może zaraz być umieszczonym w handlu korzennym J. Biernackiego w Bochni,** — za listownem porozumieniem.

Krowa dobra na mleko w pierwszych dniach marca na ocieleniu, jest do sprzedania. Wiadomość ul. Garncarska Nr. 9.

Uzdolniony asystent farmacyi, który podczas 10 lat pozostawał tylko w 2 aptekach, posiadając 2 nader chlubne świadectwa, poszukuje natychmiastowego umieszczenia. Łaskawe oferty pod adresem: **W. S w Grzymałowie.**

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków, 22 lutego.

	płacą		żądają	
Ruble rosyjskie papierowe za 100	115	25	116	–
Marki niemieckie	62	50	63	25
20-frankówki za sztukę	10	08	10	18
Obligi: Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.				
Galic. obligacye indemnizacyjne	103	50	104	50
4½% gal. pożyczka krajowa	94	—	96	—
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	99	50	100	50
Listy zastawne:				
4½% listy gal. banku krajowego	96	—	97	25
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	99	75	100	40
4½% „ „ „ „	98	75	99	60
4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr.	95	50	96	75
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	92	50	93	50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 4 56 lat	92	—	93	—
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	99	—	100	—
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	99	50	101	—
5% galic Banku Hipot. bez premii	98	—	99	25
Losy:				
Miasta Krakowa	16	50	17	50
„ Stanisławowa	27	—	28	50
Warszawa, d. 22 lutego 1886. Za 100 — Rubli wart. imien. oprócz kup. bież.				
5% listy Tow. Kred. Ziem I. serye duże	100	50	101	25
4% listy likwidacyjne	93	50	94	25

Telegram:

Wiedeń, 22 lutego 1887.

Renta wspólna pap. opod. 78·20 Akcye kredytowe 273·30, Dukaty 6·03.

Berlin, 22 lutego 1887.

Guldeny austryackie 159·30, ruble 183·95.

Rozkład jazdy

pociągów osobowych.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa:** lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 6 m. m. 16 rano—osobowy godz. 10 m. 50 rano — pospieszny godz. 9 minut 30 wieczór — mięszany g. 11 m. 1 wieczór.

Do **Wieliczki:** mięszany godz. 11 m. 19 rano.

Do **Oświęcima:** godz. 6 m. 47 (także do **Warszawy**).

Do **Wiednia:** osobowy godz. 5 m. 59 rano—(także przez Szczakowę do Mysłowic, przez Oświęcim do Prus) kuryerski godz. 7 m. 17 rano (przez Oświęcim do Wrocławia) osobowy godz. 9 m. 47 rano (także do Warszawy) osobowy godz. 3 m 22 po południu (także do Szczakowy i Prus) kuryerski g. 9 m. 57 wieczór

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: Mięszany godz. 5 m. 11 rano — pospieszny godz. 6 m. 52 rano — osobowy godz. 2 m. 37 po poł. — lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 8 m. 24 wieczór.

Z Wieliczki: mięszany godz. 7 m. 39 wieczorem.

TEATR KRAKOWSKI.

We Wtorek dnia 22 lutego 1887 r.

PRZYJACIELE HIOBA

Komedya w 2 aktach, Adama Asnyka.

OSOBY:

Gwido Renicki, malarz — — Pan Ryger.
Leonia, jego żona — — — Pna Barszczewska
Hipolit Cyganek, malarz — — Pan Lubicz.
Julia Estetyńska — — — Pani Sułkowska.
Tomasz Wieloradzki — — Pan Siemaszko
Oskar Platonowicz — — — Pan Sobiesław.
Służący Estetyńskiej — — Pan Orliński

KOMEDYA KONKURSOWA

Komedya w 1 akcie Adama Asnyka.

OSOBY:

Hugonowski — — — — Pan Siemaszko.
Stasia, jego córka — — — Pna Ziembińska
Katarzyna Kancińska, siostra Hugonowskiego, wdowa — — Pna Wojnowska.
Bolesław Sekasiński — — Pan Lubicz.
Tenowicz — — — — Pan Feliksiewicz.
Gazetkiewicz — — — — Pan Janowski.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

W drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.

Papier z fabryki Czerlańskiej.